

Sikorski, Bogdan

Błogosławieństwo z watykańskiego wzgórza : słowo biskupie po powrocie z Rzymu

Studia Płockie 12, 283-286

1984

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Bp Bogdan Sikorski

BŁOGOSŁAWIENSTWO Z WATYKAŃSKIEGO WZGÓRZA

(Słowo biskupie po powrocie z Rzymu)

Przez miesiąc przebywałem ostatnio w Wiecznym Mieście, z wewnętrznej potrzeby pragnę więc podzielić się z ludem Bożym diecezji płockiej pewnymi przeżyciami oraz impresjami.

1. Na pierwszy plan wybija się osoba papieża-Polaka Jana Pawła II, z którym rozmawiałem kilka razy, brałem też udział w uroczystych celebracjach Ojca Świętego i słuchałem Jego przemówień. Audiencja prywatna odbyła się 28 stycznia, rozmawiałem z Ojcem Świętym ponad pół godziny. Papież bardzo serdecznie i rzewnie wspominał Polskę i naród polski. Powiedział: „Tam są moje korzenie, bo tam drzewo wzrosło. Módlcie się, ażeby Pan Bóg dał siły do podejmowania stale tej ofiary, na którą zdecydowałem się”. Podarowałem Ojcu Świętemu nowy katechizm naszej diecezji na klasę III-cią. Usłyszałem słowa gorącej zachęty, ażeby podejmować katechizację z największym poświęceniem, bo to sprawa niezwykle ważna w życiu parafialnym i rodzinnym. Papież pochwalił, że katechizm ma definicje do wyuczenia w formie odpowiedzi na pytania i wdrożenie do życia modlitewnego i liturgicznego. Do tego powinien, jak powiedział Jan Paweł II, prowadzić każdy dobry katechizm. Po omówieniu ważnych i aktualnych spraw Kościoła płockiego, namiestnik Chrystusowy udzielił całej diecezji apostolskiego błogosławieństwa: księżom, zakonom, kurii biskupiej, seminariom duchownym, wiernym, rodzicom, dzieciom, młodzieży, starcom, chorym. Gorąco proszę wszystkich diecezjan o kontynuowanie stałych modlitw za Ojca Świętego. Papież zawsze o nie prosi. Moja audiencja odbyła się bezpośrednio po audiencji prywatnej naszego kardynała prymasa.

Miłość do Jana Pawła II rodzi troskę o Jego zdrowie i życie. Zapewniam, że Ojciec Święty jest zdrow, wygląda dobrze, pracuje niezwykle intensywnie, o zmniejszeniu tempa pracy nie chce słyszeć, bo uważa swoje życie za ofiarną służbę ludziom, pragnie rodzinie ludzkiej dać możliwie najwięcej, zostawić trwałą ślad w Kościele Bożym swego pontyfikatu.

A życie? Trzeba gorąco modlić się, by Wszechmogący Bóg zachował nam w najdłuższe lata Jana Pawła II mimo terroryzmu, zacieklej nienawiści i nietolerancji, które przyprowadzają na Zachodzie o utratę życia wielu najwarteściowszych nieraz ludzi. Dewiza papieża brzmi: „Nie jest rzeczą ważną, jak długo człowiek żyje, lecz jak żyje”.

Brałem także udział w 2 audiencjach ogólnych. Papież stale ma niezwykle żywy kontakt z ludźmi przybyłymi ze świata, Italii i Rzymu, Jego pojawienie na sali audiencyjnej wywołuje wielki entuzjizm. Ojciec Święty wygłasza najpierw podstawowe przemówienie problemowe po włosku, a następnie stresz-

cza je i krótko pozdrawia przybyłych po angielsku, francusku, niemiecku, hiszpańsku, portugalsku, polsku i włosku. Kiedy zapowiada, iż pragnie mówić w swoim rodzinnym języku polskim do rodaków, zrywa się burza oklasków. To nie klaszczą Polacy, bo tych obecnie jest na audiencjach ogólnych garstka, ale wszyscy zebrani z szacunku i miłości do papieża Polaka. Na zakończenie audiencji przybyli na zaproszenie Ojca Świętego biskupi wspólnie błogosławią zebranych. I ja miałem szczęście dwa razy to czynić u boku Następcy św. Piotra.

Mówiąc po polsku papież wspomniał o swej pielgrzymce do ojczyzny. Dnia 12 stycznia tak się modlił: „Jasnogórska Pani i Królowo Polski! (...) Na ziemi polskiej trwa jeszcze Jubileusz 600-lecia Macierzyńskiej Obecności w Jasnogórskim Wizerunku. Jest to zarazem jakieś szczególne wprowadzenie do Jubileuszu Odkupienia. Na początku tego roku nie mogę nie myśleć o moich odwiedzinach w Polsce... Kiedy jednak przygotowuję te odwiedziny w moim sercu, wówczas pragnę nade wszystko, ażeby one były pokierowane przez Ciebie, Matko! Żebyś Ty sama o nich stanowiła. Tobie samej zawierzam to — czy i jak mają się one urzeczywistnić! Ty, Matko, tylko Ty — możesz z nich wyprowadzić prawdziwe dobro! To dobro, którego tak bardzo pragnę dla Kościoła, dla mojej Ojczyzny i dla każdego człowieka!”

W Watykanie w centrum prasowym podano do wiadomości, że przyjazd papieża do Polski ma nastąpić 18 czerwca b.r. Jego cel? Będzie taki jak pierwszego, o którym mówił w Polsce: „Przybywam, ażeby razem z Wami, bez względu, jaka jest Wasza wiara, jeszcze raz popatrzeć w oczy sprawie człowieka”. Może warto w tej materii przytoczyć kapitalne refleksje znakomitego dziennikarza, tyżące pobytu papieża pierwszy raz w Polsce: „Od tej chwili dom ojczysty przemienia się w wieczernek. Jakby nad ludem znękanym niewidzialne ręce rozpięły baldachim człowieczeństwa... Przeistoczenie! Nie poznaję tego Narodu!... Nad Kościołem polskim unosi się duch pierwszych chrześcijan... Ten kraj jest w transie... Festiwal optymizmu, fenomen zbiorowego wzlotu, oczyszczenia serc i umysłów, katarsis, rekolekcje... wielka metafora... „Ja naprawdę nie mam panom nic do powiedzenia — woła do Francuzów poetka z Krakowa — tego się przecież opowiedzieć nie da. Ja się tylko mogę rozplakać, to wszystko”. Módlmy się, ażeby Następcą św. Piotra przybył i naród przeżył z Nim drugie papieskie rekolekcje. Niech nas podniesie na duchu, ażeby przepaść w naszych sercach żrący pesymizm, który kazał umierającemu Francuzowi napisać o oświęcimskim obozie: „Nietzsche jednak ma rację: wszystko jest kłamstwem we mnie! Tylko to, że ginę, jest prawdą”. W trudzie dnia codziennego bliski pobyt papieża w Polsce niech wzbudzi nadzieję, podniesie na duchu wpatrzonych w Ukrzyżowanego rodaków.

Dnia 25 stycznia zgodnie z tradycją papież w święto nawrócenia św. Pawła dokonuje pewnych ważnych aktów. W tym roku przed południem Jan Paweł II podpisał specjalny dokument promulgujący nowy Kodeks Prawa Kanonicznego. Ma to kapitalne znaczenie, od adwentu tego roku będzie obowiązywało nowe prawo kościelne, wypływające z ducha dokumentów soboru watykańskiego II i licznych enuncjacji prawnych okresu posoborowego. Dnia 25 stycznia 1959 roku Jan XXIII ogłosił zdumionemu światu zamiar zwołania soboru powszechnego i reformy prawa kanonicznego. To dalekosiężne zamierzenie Jana XXIII zostało w pełni zrealizowane i po ponad 20 latach żmudnych prac, w których brał udział cały Kościół Powszechny, posiadamy nowe prawo kościelne, które ma pomagać Kościołowi w spełnianiu jego powołania — zbawienia ludzi. Uroczystie ogłosił nowy kodeks Jan

Paweł II w Auli Błogosławieństw 3 lutego przy udziale kardynałów, biskupów, korpusu dyplomatycznego i wiernych.

Dnia 25 stycznia w kościele św. Pawła za Murami Ojciec Święty ogłosił również młodą zakonnicę Marię Gabrielę od Jedności błogosławioną. Pochodziła z Sardynii, za zgodą przełożonych ofiarowała swoje młode życie za jedność chrześcijan. Mamy prawo mniemać, że Bóg przyjął jej ofiarę, bo wkrótce po tym heroicznym akcie oddania życia, powołał ją do siebie. Piękny to przykład posoborowego ducha ekumenicznego, módlmy się o jedność z naszymi braćmi protestantami, prawosławnymi, mariawitami... Nowa błogosławiona wesprze nasze modlitwy i ekumeniczne prace.

I jeszcze jedno wyczytałem na Zachodzie w relacjach o Janie Pawle II i przetopilem w tyglu własnych rozważań. Porównuję ogromny trud papieskich prac do kamienia Szyzfa, w którym skupiły się „ciężar niecierpliwych oczekiwań i wygórowanych nadziei... Ciężar to, zaiste, tragiczny: dźwigać na sobie trudne lub wręcz niemożliwe do spełnienia nadzieje milionów ludzi. Nawet święci stoją nieraz w obliczu obiektywnych trudności”. Jan Paweł II jest niezwykle wrażliwy na ludzką biedę, a tu tyle spraw nie załatwionych, krzywd nie zagojonych, łez nie otartych, tyle rąk usycha na kratkach, co chwila kona lub pada człowiek bity w kazamatkach i obozach, tyle dzieci umiera z głodu, tylu nieuleczalnie chorych wije się w boleściach, kłamstwa zatruwają umysły, tyle wojen, bitew, gróźb totalnej zagłady wszelkiego życia na ziemi. Ile musi wycierpieć Jan Paweł II wpatrzony w los dzisiejszego człowieka. Chciejmy to zrozumieć i pojąć, że morze cierpienia zalewa świat. Jan Paweł II musi ogarniać potrzeby wszystkich, wszędzie w miarę możliwości pomagać. Bądźmy dobrymi dziećmi Ojca chrześcijaństwa, wspierajmy Go swoją modlitwą, cierpieniem, niczym nie rańmy Jego serca!

Dobry Ojciec Niebieski, wspomagaj, wspieraj, pocieszaj, i broń swego sługę Jana Pawła II.

2. Oczy świata i Polski w styczniu i lutym skierowane były także na Kolegium Kardynalskie, nowych kardynałów, a polskie szczególnie na kardynała prymasa Józefa Glempa.

Kolegium Kardynalskie należy do najczcigodniejszych, ma wielowiekowe tradycje, wspiera papieża w pracach związanych z kierowaniem Kościołem Chrystusowym. Od ostatniego soboru te funkcje pełni też w pewnym wymiarze sobór biskupów. Święte Kolegium Kardynalskie liczy obecnie 137 członków, nazwisko jednego ze względu na zewnętrzne okoliczności nie zostało podane do wiadomości. Liczba nowych kandydatów wynosi 18, obejmują wszystkie kontynenty.

Dnia 2 lutego odbył się konsystorz tajny w Pałacu Apostolskim, który w Sali Pawła VI zamienił się we wspaniałą uroczystość konsystorza publicznego; przewodniczył mu Jan Paweł II. Na sali wypełnionej po brzegi: Kolegium Kardynalskie, korpus dyplomatyczny, wielu biskupów, kapłanów, świat zakonny, tysiące wiernych — Ojciec Święty kreował 18 nowych kardynałów nakładając im piuski i birety, po obiedzie koncelebrował z nimi mszę świętą w bazylice Św. Piotra i nałożył im pierścienie kardynalskie oraz nadał tytuły rzymskich kościołów. Kardynał prymas otrzymał bazylikę Matki Bożej na Zatybrzu, tę, którą mieli sługa Boży kardynał Hozjusz i śp. kardynał Wyszzyński.

Wśród różnych ceremonii i przemówień papież przypomniał, że kardynałowie należą do diecezji rzymskiej i stąd mają w Rzymie swoje kościoły.

Kolegium Kardynalskie ma łączyć kościoły lokalne ze Stolicą Apostolską, pilnować, ażeby odrębności lokalne nie szkodziły jedności. Wreszcie powiedział, iż czerwony kolor szat kardynalskich domaga się służby Kościołowi aż do przelania krwi, gdyby zaszła taka potrzeba.

Kilka słów o nowych kardynałach: Uzyskaliśmy dowód wielkiej popularności kardynała prymasa. 2 lutego przed południem przed konsystorzem publicznym największe oklaski otrzymał prymas Polski i staruszek dominikanin, znakomity teolog Lubac. Jest taki zwyczaj, że nowi kardynałowie mają do dyspozycji jakiś gmach kurialny i przyjmują życzenia. Najwięcej życzeń otrzymał prymas Polski, ludzie czekali godzinami w ogonku, ażeby mogli mu je złożyć. 27 stycznia na lotnisku Fiumicino witali prymasa Polski arcybiskupi Dąbrowski i Poggi oraz Wasz biskup. Na powitanie przybyło tylu wiernych, ilu kiedyś witało kardynała Wyszyńskiego.

Oby tym objawom uznania towarzyszyły modlitwa, oddanie i szczerą współpracę. Papież tak modlił się: „Przez wstawiennictwo Pani Jasnogórskiej modłę się wspólnie z wami za Kościół w Polsce i za posługę kardynała prymasa. Matko Jasnogórska, weź w opiekę naród cały”. Wśród nowych kardynałów rzucił się w oczy patriarchy maronicki z Libanu Khoriaiche, płakał on, gdy mówił o losie swego narodu, który stał się igraszką w rękę wielkich tego świata. Powiedział: „Gdyby nam dano spokój z zewnątrz, odbudujemy się szybko”. Mały naród igraszką w rękę wielkich. To w historii, niestety, nieraz ma miejsce i staje się źródłem największych dramatów oraz klęsk. Jezuita kardynał Martini z Mediolanu jest ulubieńcem i nadzieją Włochów. Dużo sympatii okazano starcowi kardynałowi Vaiwods z Rygi.

Dnia 6 lutego koncelebrowałem u św. Stanisława mszę świętą z biskupami polskimi pod przewodnictwem prymasa Polski, który wygłosił kazanie. Kardynał prymas powiedział, że Kościół w Polsce jest z narodem i pragnie mu służyć. Służba narodowi w Kościele to głoszenie nauki Chrystusowej, postęga sakramentalna, sprawowanie liturgii, troska o zgodność życia z wyznawanymi prawdami i zasadami, niesienie pomocy w pełnieniu chrześcijańskiego powołania. Będziemy bronili Kościół przed jakąkolwiek instrumentalizacją, a kraj przed tragedią libańską.

Można by jeszcze wiele pisać. Warto chyba jeszcze podać pewien wymowny szczegół. W styczniu Jan Paweł II konsekrował dwóch księży poznańskich na biskupów: Paetza i Grocholewskiego. Biskup Grocholewski, sekretarz Sygnatury Apostolskiej, otrzymał od papieża krzyż, który kolejno nosili wielcy kardynałowie: Gasparri, Cicognani i Felici.

Przemawiając do Polaków na audiencji ogólnej 19 stycznia, Jan Paweł II gorąco apelował o odrodzenie moralne, zwycięstwo życia nad śmiercią, miłości nad nienawiścią, o trzeźwość, uczciwość i prawdę w życiu domowym i społecznym.

Niech nas odrodzą rekolekcje wielkopostne i przygotowują na święto Zmartwychwstania Pańskiego oraz na spotkanie z papieżem w Polsce.

Przekazuję błogosławieństwo Jana Pawła II dla Kościoła płockiego.

Płock, dn. 16 lutego 1983 r.

(—) † Bogdan
Biskup Płocki